

Poznaj ciekawe okolice Leszna!

Szlakiem Bartka z Piekła

Niepozorna górka w lesie nad Jeziorem Maszynek ma swoją fascynującą historię. Przez 20 lat swojego pustelniczego życia usypał ją Jan Kowalewicz, zwany w okolicy Bartkiem z Piekła. Siedem lat temu wyznaczono 10-kilometrowy szlak „Śladami Bartka z Piekła”, mający swój początek w Boszkowie, a koniec w Dominicach.

Dzieło Bartka z Piekła nazywane jest Kopcem Wilsona, gdyż pustelnik usypał go w podziękowanie dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona, za pomoc w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Pracował niemal codziennie przez 20 lat, a jak wyglądała jego praca przeczytać można między innymi w obszernym opracowaniu na ten temat, publikowanym na portalu e-boszkowo.pl

- Nosił ziemię w dwóch wymborkach (wiadrach) zawieszonych na szujndach (nosidła). Jednak i wiadra uległy z czasem zniszczeniu. Zastąpił je więc uplecionymi przez siebie koszykami, które, podobnie jak wiadra, zawieszał na szujndach. W końcu i kosze się rozpadły. Będąc już mniej sprawny, nadal z uporem przemieszczał ziemię, nabierając ją na szypę (szufla) i ciągnąc ją za sobą jak sanki. Usypany kopiec istnieje do dnia dzisiejszego, choć jest porośnięty lasem i nieco zlagodzony erozją wodną - czytamy w opublikowanym na portalu artykule.

Bartek z Piekła zmarł w maju 1945 roku w wieku 87 lat. Nie ma swojego grobu, nie zachowała się też jego skromna pustelnicza chatka nad jeziorem Maszynek. Pamięć o nim jednak przetrwała, dzięki ludziom, którzy spopularyzowali jego skromne życie, wpisując się dużymi literami w historię Polski.

Szlak rozpoczyna się w Boszkowie przy Ośrodku Jeździeckim „Kalumet” u zbiegu ulic Dworcowej i Dominickiej. To tam znajduje się pierwsza z ośmiu tablic edukacyjnych oraz rzeźba Bartka z Piekła, dłuta bukowieckiego artysty ludowego Jerzego Sowijaka. Pierwszy odcinek wiedzie promenadą nad Jeziorem Dominickim. Na jej końcu przechodzimy przez drogę asfaltową w kierunku Dominicy i kierujemy się leśnymi duktami zgodnie z zielonym oznaczeniem szlaku. Na trzecim kilometrze wędrówki dotrzemy do wybu-

downanej na leśnym wzgórzu wieży, z której rozpościera się efektowny widok na Jezioro Dominickie, a przy dobrej widoczności można wypatrzeć wieżę kościoła w Przemęcie i inne charakterystyczne budowle. Kiedy dotrzemy do dawnej leśniczówki Papiernia, stamtąd do Kopca Wilsona nad jeziorem Maszynek, będziemy mieli już tylko kilkaset metrów. Na ustawionej tam tablicy możemy przeczytać o pustelniczym życiu Bartka z Piekła. Później wracamy do Papierni i głównym duktem maszerujemy do końca trasy w Dominicach. W tym momencie „w nogach” mamy już 10 km, ale chcąc znaleźć się w miejscu startu, trzeba dołożyć jeszcze 3 km.

Szlak jest bardzo atrakcyjny dla rowerzystów. Należy mieć jednak na uwadze, że w okresie bezśnieżnym droga może być miejscami dość grząska, dlatego odpowiednim będzie rower górski z szerokimi oponami.

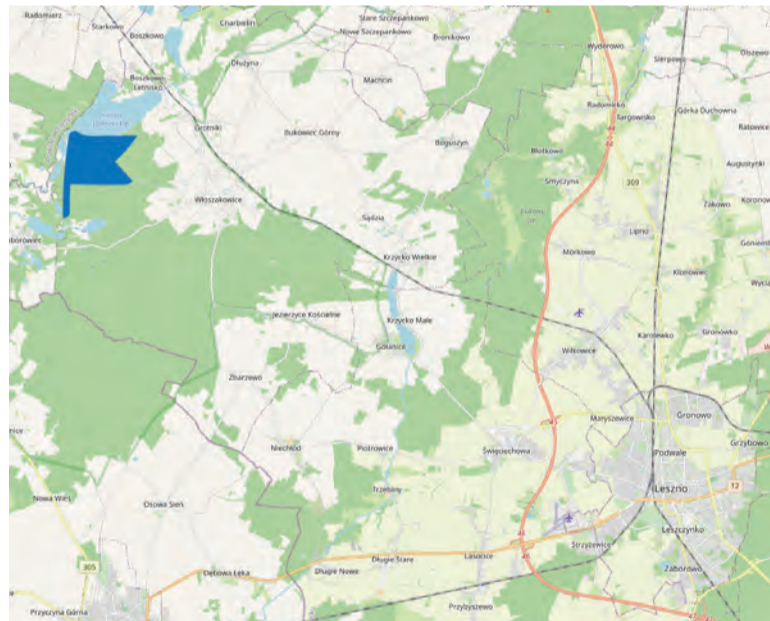
Polecamy wyprawę z Leszna na rowerze, gdyż Leszno z Boszkowem łączy piękna ścieżka rowerowa. To jednak dodatkowe 50 km. Do Boszkowa możemy dojechać także pociągiem. Dogodne kur-



▲ Widok z Kopca Wilsona na malowniczo położone jezioro Maszynek.

Fot. (4x) J. Kuik

sy mają odjazdy z Leszna o godz. 7:43 (tylko w dni powszednie), 10:45, 13:43 i 15:10. W drogę powrotną wyruszyć można o godz. 12:29 (tylko w dni powszednie) oraz 14:10, 18:10 i 21:10. (JAC)



▲ Usypanie kopca zajęło Bartkowi z Piekła 20 lat.



▲ Na szlaku Bartka z Piekła odbywają się tradycyjne rajdy niepodległościowe. Jesienna sceneria (na zdjęciu) jest piękna, ale warto ją porównać z wiosenną, kiedy drzewa zaczynają się zielenić.



▲ Szlak „Śladami Bartka z Piekła” rozpoczyna się przy Ośrodku Jeździeckim „Kalumet” w Boszkowie. Stoi tam rzeźba legendarnego pustelnika wykonana przez Jerzego Sowijaka.